

**JUŻ ZA
2
DNI
wybory
do Sejmu PRL**

Perspektywy pożyczek zagranicznych

W szwajcarskich kołach politycznych zainteresowanie sprawami polskimi rośnie. Zdaniem dziennikarzy, wyrażających zresztą swe sympatie dla Polski, nie należy liczyć się obecnie z możliwością uzyskania większej pożyczki zagranicznej dla Polski. Zarówno Kongres USA, jak i rządy w innych krajach, mogące ewentualnie udzielić pożyczki Polsce, muszą się najpierw upewnić co do ustabilizowania sytuacji w tym kraju. Niemniej jednak pewni dziennikarze, szczególnie angielscy, twierdzą, że już obecnie istnieje możliwość uzyskania mniejszych pożyczek, a przede wszystkim korzystnych dla Polski umów handlowych. Umowy te wraz z krótkoterminowymi kredytami nie zastąpią wprawdzie wielkiej pożyczki amerykańskiej, mogą jednak korzystnie wpłynąć doraźnie na sprawy polskie. Podkreśla się tu gotowość szczególnie kół angielskich do pertraktowania z przedstawicielami Polski.

(APT)

Studenci duńscy odwiedzą Gdańsk

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich przybyła do naszego kraju 5-osobowa delegacja Narodowego Związku Studentów Duńskich. Na czele delegacji stoi przewodniczący Związku — Jørgensen. W czasie pobytu w Polsce przedstawiciele studentów duńskich zapoznają się z życiem i warunkami studiów młodzieży akademickiej, a w podróży po Polsce odwiedzają m. in. Gdańsk.

Wycofanie kandydatury Osóbki Morawskiego

WARSZAWA (PAP). Biorąc pod uwagę, że ob. Edward Osóbka — Morawski, członek PZPR, kandydujący z listy Frontu Jedności Narodu w okręgu nr 44 — Lublin, w toku kampanii wyborczej w swoich wystąpieniach zajął stanowisko sprzeczne z programem Frontu Jedności Narodu — Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Stronnic Politycznych w Lublinie, na wniosek KC PZPR, postanowiła wyciągnąć kandydaturę E. Osóbki-Morawskiego z listy kandydatów Frontu Jedności Narodu.

W PRAWDZIE nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi wolno będzie podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie i ze stanowiskiem kierownictwa partii. **GŁOSUJcie NA PIERWSZYCH KANDYDATÓW! ODDAJCIE KARTKI WYBORCZE BEZ SKREŚLEŃ.**

Wszystkie partie biorące udział w wyborach umieszczają swych kandydatów na wspólnej liście wyborczej. Każda z nich dbała o to, aby na pierwszych miejscach postawić swych najlepszych ludzi. Warto i należy zaufać partiom, które w porozumieniu wzajemnym ustaliły kolejność kandydatów.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

(W odpowiedziach wyborcom w przemówieniu w dniu 9. I. 1957.).

Zaufaj Partii- jeżeli droga Ci jest prawda i odnowa naszego życia!

Uchwały Rady Ministrów w sprawach budownictwa

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów podjęła ostatnio kilka uchwał m. in. dotyczących spraw budownictwa. Jedną z nich ustala zasady wynagradzania w okresie zimy 1956 — 57 r. robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano — montażowych, podległych ministrowi budownictwa.

W celu zwiększenia uprawnień rad narodowych, Rada Ministrów podjęła uchwałę przekazującą radom narodowym niektóre uprawnienia ministra budownictwa w zakresie nadzoru nad przedsiębiorstwami budownictwa wiejskiego.

Uchwałą Rady Ministrów ustalona została organizacja komitetu do spraw urbanistyki i architektury.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XIII, NR 15 (3911)

PIĄTEK, 18 STYCZNIA 1957 R.

Cena 50 gr

W odpowiedzi na apel Gomułki stoczniovcy gdańscy postanawiają głosować bez skreśleń

Stoczniovcy gdańscy, którzy w przełomowych dniach październikowych przemian wykazali zdecydowanie swą rewolucyjną postawę, wczoraj dali nowy przykład rozsądku i dojrzałości politycznej.

Gdy opuszczały hale produkcyjne i zamilkli rytmi

codziennej pracy na pochylniach, wielotysięczna załoga największego zakładu przemysłu okrętowego zgromadziła się na masowce w hali sportowej. Jak określił przewodniczący rady robotniczej mgr Nowicki, było to spotkanie pod hasłem: „stoczniovcy między sobą o wyborach”.

Na wstępie przedstawiciel KC PZPR Daniłowicz nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej naszego kraju w okresie przedwyborczym.

Po jego wystąpieniu zabierało głos wielu stoczniovców. Za mównicą stawali młodzi i ci, których skronie wysrebrzył już szron szwizny, wypowiadali się robotnicy i inżynierowie, kobiety i mężczyźni. Wspólne było motto tych wypowiedzi, jak wspólne są myśli i uczucia ludzi ze stoczni:

„Udzieliliśmy tow. Gomułce pełnego poparcia w trudnych dniach październikowych — zachowajmy z żelazną konsekwencją nadal swą postawę, oddając w dniu 20 stycznia głosy na czołowych kandydatów Frontu Jedności Narodu bez skreśleń i poprawek. Odpowiemy w ten sposób na apel tow. Gomułki do narodu, wykażemy swe zaufanie do linii politycznej partii i programu VIII Plenum KC PZPR”.

(Uchwaloną na wiecu rezolucję zamieszczamy na str. 2).

Jakby dla lepszego zaakcentowania swych uczuć, stoczniovcy gromko podchwycili wzniesiony okrzyk: „NIECH ŻYJE TOW. GOMUŁKA!”. A następnie, gdy przebrzmiały akordy hymnu narodowego, z sali padł nowy okrzyk: „Stoczniovcy, zaśpiewajmy Wierszowi nasz „hymn rewolucyjny!” I już w następnej chwili pod strzechy hall wzbilo się chóralne „STO LAT...”.

Podobna masówka odbyła się również wczoraj w Stoczni Północnej przy licznych współudziale załogi. I tu również każdy rozsądny uczył się najszlachetniejszą postawą patrioty i obywatela powinno być jedynowolność przy oddawaniu głosów na czołowych kandydatów listy Frontu Jedności Narodu.

Do wszystkich członków i kandydatów PZPR w Gdańsku

Komitet Miejski PZPR w Gdańsku wzywa Was do wzięcia udziału w uroczystym ogólnomiejskim zebraniu partyjnym poświęconym XV rocznicy powstania PPR. Zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym tj. 18. I. 1957 r. o godzinie 15.00 w hali sportowej Stoczni Gdańskiej.

Los uchodźców węgierskich w Anglii

LONDYN (PAP). Urząd ministerstwa pracy centralnych okrugów Anglii, dokąd skierowano wielu uchodźców węgierskich, oświadczył oficjalnie, że z 1500 uchodźców sprowadzonych do tych hrabstw, otrzymało prace zaledwie 712 osób.

Podpisanie oświadczenia polsko-chińskiego



Jak wiadomo, w dniu 16 bm. w Warszawie podpisano wspólne oświadczenie delegacji rządowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: oświadczenie podpisują prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai.

Delegacje rządowe Chin Ludowych i WRL identycznie oceniają sytuację na Węgrzech

Z Węgier
premier Czu En-lai
udał się do Moskwy

BUDAPEST (PAP). Wczoraj w godzinach rannych podpisano tu w gmachu parlamentu wspólną deklarację chińsko — węgierską. Deklarację podpisał premier Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai i premier Węgierskiej Republiki Ludowej Kádár w obecności członków delegacji ChRL i członków rządu węgierskiego.

Komunikat o rozmowach między delegacjami WRL i ChRL stwierdza m. in.:

„Obie delegacje rządowe doszły do całkowitej identycznego poglądu na sytuację na Węgrzech.

Imperialistyczne i reakcyjne i węgierskie siły kontrrewolucyjne, wykorzystując słuszne niezadowolenie mas pracujących i młodzieży, wywołane ciężkimi błędami poprzednich przywódców, rozwinęły od dawna przygotowaną działalność kontrrewolucyjną, zmierzającą do zlikwidowania węgierskiego ustroju ludowego — demokratycznego i zdobyczy socjalistycznych. Umożliwiło to przekształcenie procesu naprawy błędów w ramach węgierskiego ustroju ludowego — demokratycznego i zdobyczy socjalistycznych. Węgierski lud pracujący pod kierownictwem Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo — chłopskiego w oparciu o pomoc Armii Radzieckiej udaremnił kontrrewolucyjne powstanie zbrojne, przygotowywane przez reakcyjne siły imperializmu. Obroniona została tym samym dla narodu węgierskiego sprawa socjalizmu, przekreślone plany przekształcenia Węgier w

ognisko wojny w Europie i uderzenie na krawężnik imperialistów, których celem było dokonanie poprzez Węgry wyłomu, by rozbić kraje socjalistyczne w pojedynkę.

Chińska delegacja rządowa wszechstronnie popiera wysiłki Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rewolucyjnego Rządu Robotniczo — Chłopskiego podjętym w celu przywrócenia porządku społecznego i politycznego oraz normalnego życia gospodarczego kraju. Chińska delegacja rządowa w pełni rozumie konieczność, skomplikowany charakter i trudności walki, którą prowadzi się na Węgrzech o naprawienie błędów przeszłości, w obronie sprawy socjalizmu, przeciwko siłom kontrrewolucyjnym.

Chińska delegacja rządowa stwierdziła z zadowoleniem, że na Węgrzech siły demokratyczne z klasą robotniczą na czele coraz ściślej zespala się wokół Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego. I ta część mas, która została oszukana fałszywymi hasłami kontrrewolucjonistów, coraz bardziej oddala się od tej niebezpiecznej drogi, na którą starają się ją skierować wrogowie sprawy socjalizmu”.

MOSKWA (PAP). Wczoraj przybyli do Moskwy po podróży po Polsce i Węgrzech premier ChRL Czu En-lai oraz jani członkowie chińskiej delegacji rządowej i towarzyszące im osoby.

FRONT JEDNOŚCI NARODU



NA STRAŻY TWOJEJ
POTRZEB I POTRZEB
CAŁEJ OJCZYZNY!

Zbudowany wysiłkiem całego narodu wielki przemysł służyć będzie sprawie podnoszenia dobrobytu ludności miast i wsi, ugruntowania suwerenności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Oto nowoczesna wieża wydobywcza w kopalni „Dymitrow”.

Państwo oczekuje od rzemiosła więcej inicjatywy

WARSZAWA (PAP). Uchwały VII i VIII Plenum KC PZPR stworzyły realne i trwałe podstawy do odbudowy i rozwoju rzemiosła. Redaktor ekonomiczny PAP zwrócił się do ministra przemysłu drobnego i rzemiosła Zygmunta Moskwy z prośbą o poinformowanie, jakie istotne zmiany nastąpiły ostatnio w sytuacji rzemiosła.

Zdajemy sobie sprawę — mówi min. Moskwa — iż rzemiosło przejawia pewną nieufność. Do rzemieślnika nie dotarła jeszcze świadomość, iż nasza nowa polityka nie ma charakteru koniunkturalnego, przejściowego — lecz trwałego. Dlatego też stwarzamy atmosferę wzajemnego zaufania, opartą nie na deklaracjach, ale na konkretnych posunięciach.

Trzy zagadnienia uznaliśmy za węzłowe, mianowicie: 1) uregulowanie krępujących rozwój rzemiosła spraw podatkowych i finansowych, 2) zapewnienie rzemiosłu odpowiednich źródeł zaopatrzenia materiałowego — technicznego i 3) wprowadzenie w życie odpowiednich bodźców materialnego zainteresowania, które by rozwinęły skłonność do inicjatyw powągasz dotychczas inicjatyw rzemiosła.

SPRAWY FINANSOWO- PODATKOWE

W tej dziedzinie weszły już w życie trzy ważne rozporządzenia ministra finansów, a mianowicie w sprawie kart podatkowych, w sprawie pobierania podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu oraz w sprawie zwolnienia na dwa lata od podatków nowozałożonych drobnych zakładów przemysłowych. Nowy system podatkowy, obok zmniejszenia dotychczasowej skali podatku dochodowego, wprowadza przede wszystkim stabilizację w sprawach podatkowych i chroni rzemiosło przed dowolnością w wywieraniu podatku przez ustalenie z góry stałej jego wysokości.

Szczegółowa tabela wysokości opłat za karty podatkowe została już ogłoszona i wydziały finansowe rad na rodowych przystąpiły do ich wydawania.

Ponadto przygotowuje się szereg dalszych rozporządzeń, m. in. o ulgach inwestycyjnych dla odbudowywanych zakładów przemysłowych. Będą one przewidywać możliwość odliczania od dochodu kwot wydatkowanych na odbudowę zakładu. Również projektuje się ulgi dla rzemieślników produkujących wyroby na eksport (ewentualne zwolnienie od podatku obrotowego).

ZAOPATRZENIE RZEMIOSŁA

Na rok 1957 po raz pierwszy zaplanowano centralnie

zaopatrzenie rzemiosła w pełnowartościowe surowce.

• Dokończenie na str. 2.

Remont »Batorego«

wykona stocznia
w Bremie
Modernizacja
naszego „pasażera”
ma na celu
przystosowanie go
do obsługi linii
północno-amerykańskiej

W trzeciej dekadzie stycznia, około 25 bm. przybędzie do Gdyni z ostatniego rejsu na linii dalekowschodniej flagowy statek PMH m-s „Batory”.

Jak nas poinformował kierownik działu pasażerskiego Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni Czyżewski, do przedsięwzięcia tego napłynęło już sporo ofert z państw zachodnio-europejskich na remont „Batorego”. Spośród wielu ofert PLO wybrały się ostatecznie w Bremie.

Na „Batory” ulegną przebudowie pomieszczenia hotelowe dla pasażerów. A więc zbudowany zostanie nowy salon klasy turystycznej, 3 luksusowe kabiny (dwuosobowe) i powiększy się o ogólnie pomieszczenia klasy turystycznej. W zakresie robót pokładowych zwiększone zostaną pokłady spacerowe. Ponadto odnowi się także wnętrza kabin i wszystkich pomieszczeń oraz meble, dywany itp.

Przy remoncie „Batorego”, w odświeżaniu jego wnętrza będą brały też udział nasi architekci i plastycy. M. in. do Bremy uda się prof. Bogusławski i architektów wnętrz z Politechniki Gdańskiej.

Remont „Batorego” w stoczni bremieńskiej, który rozpocznie się w lutym potrwa około 100 dni. Modernizacja tego statku pójdzie w tym kierunku, aby przystosować go do służby na nowej linii północno-amerykańskiej, Gdynia — Nowy Jork, którą po opuszczeniu stoczni ma obsługiwać.

(maz)

Gdzie są inni, dający takie gwarancje?

Zastanów się nad tym przed wrzuceniem głosu do urny

Z którejkolwiek strony chcielibyśmy spojrzeć na sytuację przedwyborczą w kraju, musimy stwierdzić, że jest to sytuacja napięta, sytuacja walki, w której pod ostrzałem znalazły się nie wszystkie polityczne siły obecnej rzeczywistości. Pole ostrzału jest szerokie — od sięgającej dwunastu lat przeszłości po teraźniejszość i przyszłość. Atakowany jest cały dorobek naszego powojennego życia. Atakowana jest linia polityczna VIII Plenum partii, atakowana jest partia i rząd, posłowie starego Sejmu i kandydaci do nowego Sejmu.

Ostrzał wychodzi z różnych stron — od ludzi i środowisk, marzących o takielu demokracji, która odbudowałaby w Polsce kapitalizm — i od grup konserwatywnych, która chciałaby powrotu systemu rządów typu stalinowskiego. Mimo że atak idzie z wielu stron, mimo że stosowane są w nim różne metody i środki — kierunki ataku zbiegają się właściwie w jednym punkcie: pod urną wyborczą. Tu, pod urną, atak środowisk i grup, powołań, występujących przeciwko sile społecznej prowadzącej naród, przeciwko partii i współdziałającym z nią stronnictwom, konkretyzuje się w zasadzie w trzech hasłach: „bojkotować wybory”, „skreślać kandydatów centralnych”, „skreślać kandydatów partyjnych”.

Wachlarz argumentów popierających takie „hasła wyborcze” jest dość szeroki i dość prymitywny — od lansowanego przez koła konserwatywno-oligarchiczne kandy-

datów, do rozbrajającego w swej naiwnej prostocie wezwania jednego z księży polskiego: „nie głosujcie na komunistów, bo nie dam wam rozgrzeszenia”. Do chodzą jeszcze do tego „argumenty psychologiczne”. Oto zdarza się, że we wsiach zjawiają się dziedzice „na inspekcję” swych dawnych majątków, zalecając chłopom, żeby „dobrze pilnowali” obszarowego mienia.

Można by nie przejmować się tą prymitywną i niezbyt mocną argumentacją, gdyby nie fakt, że jest ona uprawiana pod szyldem krytycznej oceny poprzedniego okresu działalności partii i rządu, tego okresu, który najsurowiej i najbardziej bezkompromisowo skrytykowała właśnie partia w dniach VII Plenum.

I tu trzeba chyba wrócić do bardzo niepopularnego ostatnio przypomnienia naszego powojennego dorobku i porównania go z okresem przedwojennym. Trzeba przy tym uświadomić sobie, że nasz powojenny moment startu był trudny, jeśli nie bardziej trudny, niż w roku 1918, a baza materialna równie, jeśli nie bardziej niska w porównaniu z bazą państw zachodnich w analogicznych okresach.

Nie ma chyba potrzeby przytaczać liczby obrazujących te porównania z wyrażoną korzyścią dla naszego dwu-nastoletnia, można je bez trudu wyczytać z roczników statystycznych, wiele z nich przytoczył w swym ostatnim wystąpieniu Władysław Gomułka. Rzec w tym, by uświadomić sobie ich obiektywną wymowę i pamiętać o niej, gdy mówimy krytycznie o przeszłości. Rzec w tym, by ludziom szermującym sloganami już dziś okrzykami: „było źle!”, przypomnieć, że

przecież w tym złym dwunastoletnim okresie nasz dorobek jest wielki, gigantyczny, że to, co osiągnęliśmy, jest wielkim sukcesem. Rzec w tym, by nie pozwolić ani sobie, ani komukolwiek innemu lekceważyć wysiłku i dorobku narodu.

Trzeba przy tym zdawać sobie sprawę, że dorobek ten jest w chwili obecnej podstawą nowego startu do naprawy naszej ekonomiki, że postulaty VIII Plenum, zmierzające do przywrócenia równowagi gospodarce państwa, są możliwe do zrealizowania właśnie w oparciu o to, co zostało zrobione. Czy jest to dorobek realny, czy Nowa Huta, Żeraz, Rożnów, Tychy i setki innych obiektów, zbudowanych wysiłkiem całego narodu, realnie istnieją? Jakkolwiek by odpowiadać na to pytanie — nikt nie może zaprzeczyć rzeczywistości. Czy jesteśmy zadowoleni z tych obiektów? Niezwykle. Wiele z nich jest niedoinwestowanych, wiele ma park maszynowy, który wymaga renowacji. Ale przecież łatwiej doinwestować, niż inwestować i łatwiej wymienić przestarzałe urządzenia fabryki, niż całą fabrykę budować na nowo.

A teraz myślimy dalej. Partia — PZPR — była od pierwszych dni naszego powojennego życia tą siłą społeczną i polityczną, która wzięła na swe barki obowiązek podźwignięcia kraju z ruin. Wzięła też na swe barki odpowiedzialność za to i odpowiedzialność tę ponosi. Byli ludzie w partii, którzy nie wywiązali się ze swych zadań i niezależnie od swych subiektywnych zamierzeń, obiektywnie działali na szkody — partii, państwa i narodu. Tacy ludzie odeszli, tacy ludzie odchodzą i — jeśli nie potrafia działać zgodnie z linią polityczną partii — będą odchodzili.

To partia właśnie — jej członkowie — przeżywa ją goręcej z powodu osobistego i społecznego, rozpoczęła zgodny z wolą narodu, niełatwy do przeprowadzenia proces wymiany ludzi gorzszych na lepszych. To partia — jej najlepší członkowie — zdecydowała się na powołanie narodu całej gor-

kiej prawdy o swoich błędach, na odwołanie się do opinii publicznej po to, by pod społeczną kontrolą wypracować drogę naprawy i skutecznie ją realizować. Idąc tą drogą do wyborów, partia wespół ze współdziałającymi z nią stronnictwami, wysunęła na kandydatów do mandatu poselskiego najlepszych swych ludzi, takich, którzy mogą zagwarantować, że z drogi tej nie zważą.

Ci ludzie stoją dziś pod ostrzałem, bądź, jako tzw. kandydaci centralni, bądź po prostu jako kandydaci PZPR. Warto uświadomić sobie, że są to często ci sami ludzie, których za walkę o sprawę ludu pracującego prześladowała sanacyjna defa i hitlerowskie gestapo, że wielu z nich nie wahało się narażać swego życia w walce z berliowszczyzną. Ich niełatwe życie i ciężka odpowiedzialna praca są gwarancją zaufania, którego oczekują od wyborców. Rozejrzyjmy się wokół siebie: gdzie są inni, dający takie gwarancje?

Nie jest niespodzianką, że w chwilach decydujących partia, jej dorobek i jej linia polityczna znajdują się pod ostrzałem. A przecież w naszych dzisiejszych warunkach, dorobek i linia polityczna partii są fundamentem i perspektywą przyszłości całego narodu. O tym — idąc do wyborów — trzeba pamiętać, mimo ostrzału z prawej i z lewej. A może właśnie dlatego.

Z. Koczorowski



Czy Gomułka jest dostatecznie silny?

Prasa zachodnia żywo interesuje się wyborami w Polsce. Oto głosy niektórych pism kapitalistycznych:

„THE ECONOMIST”

„W przeciwieństwie do wzmocnionej agitacji wyborczej polskiej prasy, radia i prasy, która w tym czasie następuje po wielkich i burzliwych dniach polskiej rewolucji październikowej. Pow-

szecznie się przypinając, że naród polski odegrał decydującą rolę w tych dniach, udzielając poparcia Gomułce i jego programowi. W wyborach na ród wezwany jest do formalnego potwierdzenia tego programu i wyboru ludzi, którzy w nadchodzących czterech latach starają się będą go realizować.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że nowy Sejm różni się zasadniczo od poprzedniego. W dalszym ciągu tego artykułu „The Economist” stwierdza:

„Poważna liczba ostatnio

rehabilitowanych działaczy politycznych również znalazła się na listach kandydatów. Proporcja tzw. kandydatów centralnych zmniejszyła się do 10 proc. Uczyniono również daleko idące koncesje opinii publicznej, wysuwając na kandydatów przedstawicieli najbardziej radykalnego i demokratycznego skrzydła partii”.

„RADIO TIMES”

pisze z Warszawy:

„Wszyscy omawiają nadchodzące wybory do Sejmu. W wyborach tych po raz pierwszy od wielu lat Polacy będą mogli dokonać wyboru ludzi, na jakich rzeczywiście pragną głosować. Trudno wyobrazić sobie mieszkańcom Wielkiej Brytanii, co to oznacza dla Polaków, dla których poprzednie wybory były tylko pozbawioną wszelkiej treści, formalnością”.

Korespondent amerykańskiej agencji

„UNITED PRESS”

Anthony Cavendish, który już kilkakrotnie wysyłał z Warszawy nie sprawzone, żeby nie powiedzieć zmyślane, informacje, w ostatnich dniach w przededniu spotkania Gomułki z wyborcami Warszawy w sali Pałacu Kultury i Nauki nadał depesze, w której znaleźć można było taką „myśl”:

„Ciekawą wskazówką co do tego, jak rozwijają się sprawy, może być to, czy Gomułka czuje się dostatecznie silny, aby wystąpić na publicznym przedwyborczym zebraniu”.

Mamy nadzieję, że p. Cavendish z obowiązku dziennikarskiego obecny był w pałacu i osobiście się przekonał, czy Gomułka czuje się dostatecznie silny”.

Jeszcze przed nim przekonał się o tym korespondent jednego z najpoważniejszych tygodników angielskich

Raz na 40 miliardów rozbija

— Szlem w trefle

— Pas — Pas

— Szlem w kiery!

KOPENHAGA. Solidny i

zrównoważony jubiler, pan

Tycho Joost, zamieszkały w

historycznym, rozświetlonym

przez Szekspira mieście duńskim

Helsingør, omal nie

krzyknął ze zdumienia, gdy

przed kilku dniami, grając

w brydża stwardził, że trzy

ma w ręku 13 kier. Ale zdumienie

pana Joosta omdlało, gdy

się zamieniło w osłupienie,

gdy licytację rozpoczął

przeciwnik od... dużego szle

ma w trefle. Pan Joost zdziwiony

sem podniósł licytację do szle

ma w kiery, po czym wyłożył

złoty karty na stół. Okazało

się, że jeden z przeciwników

pana Joosta miał w ręku 10

trefli i asa karowego. Jak

obliczają matematycy, wypadek

otrzymania w brydża 13

kart jednego koloru zdarza

się przeciętnie raz na 40 mi

liardów rozdaj.

Prof. Wacław Balcerski kandydat na posła z okręgu gdańskiego

Kandydaturę prof. Wacława Balcerskiego — rektora Politechniki Gdańskiej — na posła do Sejmu PRL wysunęła młodzież Wybrzeża i Polska Akademia Nauk, w której sprawuje funkcje sekretarza Komitetu Gospodarki Wodnej. Wybitny znawca zagadnień hydrotechniki, konsultant kilku państw obozu socjalizmu w sprawach gospodarki wodnej, zajmuje się także z pasją zagadnieniami szkolnictwa wyższego i jest rzeczniczem reformy studiów.

Prof. BALCERSKI urodził się w 1904 r. w Skierniewicach. Po studiach w Warszawie pracował przez szereg lat jako wykładowca na organizowanych przez Bratnia Pomoc kursach dla nowo wstępujących na Politechnikę. W 1934 roku brał udział w opracowaniu pierwszego w Polsce projektu stożni okrętowej dla Marynarki Wojennej w Gdyni. Po kampanii wrześniowej, w której brał udział jako porucznik rezerwy saperów, przybył do Rostowa, gdzie spędził cały okres okupacji, pracując w budownictwie.

W 1946 r. inż. Balcerski został powołany na profesora kontraktowego Politechniki Gdańskiej, a w rok później został kierownikiem katedry budownictwa okrętów. Jest on jednym z współtwórców pierwszego w Polsce perspektywicznego planu gospodarki wodnej, który w najbliższym czasie stanie się przedmiotem obrad rządu.

Foza swymi zasadniczymi

zajęciami prof. Balcerski

brał żywy udział w różnych

pracach, związanych z zagad-

nieniami budownictwa wod-

nego i gospodarki wodnej,

jak i w pracach organizacyj-

nych naszego szkolnictwa



W 1946 r. inż. Balcerski został powołany na profesora kontraktowego Politechniki Gdańskiej, a w rok później został kierownikiem katedry budownictwa okrętów. Jest on jednym z współtwórców pierwszego w Polsce perspektywicznego planu gospodarki wodnej, który w najbliższym czasie stanie się przedmiotem obrad rządu.

Foza swymi zasadniczymi zajęciami prof. Balcerski brał żywy udział w różnych

pracach, związanych z zagad-

nieniami budownictwa wod-

nego i gospodarki wodnej,

jak i w pracach organizacyj-

nych naszego szkolnictwa

wzwyższego. Jest on członkiem

szeregu komitetów i rad nau-

kowych, zasiada w wielu

zespołach kolegiatnych zaj-

mujących się różnymi dzia-

dzinami nauki i gospodarki

w Polsce.

W minionym dziesięciole-

ciu ogłosił drukiem około 20

prac naukowych, głównie z

dziedziny budownictwa wod-

nego i gospodarki wodnej.

brał udział w różnych zjazdach

i konferencjach naukowych,

zarówno krajowych, jak i zagranicznych. (ZSR, Czechosłowacja, Austria, Jugosławia, Szwajcaria). W listopadzie ub. roku został wybrany rektorem Politechniki Gdańskiej.

Prof. Balcerski kandyduje w gdańskim okręgu wybor-

czym.

LIST OTWARTY Szanego człowieka

Redakcja nasza otrzymała list od bezpartyjnego inżyniera - rzemieślnika, Piotra Mielczarskiego, zamieszkałego w Gdyni - Orłowie. Ob. Mielczarski jest gdynianinem od 1928 r.

Zbliżają się wybory do Sejmu, które mają zadecydować o dalszych losach naszego kraju. Trzeba sobie uświadomić, że Władysław Gomułka cieszy się poparciem całego społeczeństwa, ale na niego będzie głosowała tylko Warszawa, pozostała część kraju głosuje na innych kandydatów, zaufanych Gomułki.

Czy więc skreślając pierwszych, jak się nieraz słyszy, lub nie biorąc udziału w wyborach, dopomóżemy Gomułce do przewyciężenia trudności, jakie się przed nim piętrzą? Przecież ci ludzie teraz są jego najbliższymi współpracownikami.

W październiku entuzjazm był nadzwyczajny, słyszało się ciągle „Sto lat niech żyje nam!”, a teraz co? Niech się męczy, niech uczy nowych ludzi, niech czas na to traci. A gdy nie da sobie rady, kamieniem będziemy w niego rzucać. A wrogowie jego i nasi będą się cieszyli i zacierali ręce z radości.

Zachodzi obawa, czy Gomułka nie mając bezwzględnej większości zaufania u społeczeństwa, nie zrezygnuje się tego stanowiska. W październiku Gomułka podjął się tak ciężkiego obowiązku, ale zaznaczył wyraźnie, że podejmuje się tej pracy pod warunkiem, że całe społeczeństwo pomoże mu. Czy teraz, kiedy on tej pomocy od nas oczekuje, odwrócimy się od niego dla jakichś ambicji regionalnych, prywatnych, lub innych względów?

Niech każdy zastanowi się nad tym, jaki los nas czeka, gdyby Gomułka zrezygnował ze swego stanowiska.

Oddając kartę wyborczą bez skreśleń, wyrażamy

votum zaufania Władysławowi Gomułce.

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Inż, mgr Piotr Mielczarski

Najnowszy model parnika



W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zapotrzebowania wsi w dziedzinie produkcji, a przede wszystkim w maszynach rolniczych.

Pracownicy biura konstrukcyjnego Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego opracowują kilka nowych, przewidzianych nie produkowanych dotychczas u nas maszyn i narzędzi rolniczych.

Miedzy innymi Tadeusz Chojnowski skonstruował uniwersalny parnik dla małych gospodarstw, służący zarówno do parowania ziemniaków jak i — po zmianie kotła — do gotowania bieliżny.

Wśród 57 tysięcy parników, które otrzyma rolnictwo w 1957 roku, około 10 tys. sztuk będą stanowiły parniki nowej konstrukcji.

Fot. CAF

Głosujemy bez skreśleń! Apel robotników ze szlutowskich warsztatów PGR

Robotnicy zatrudnieni w warsztatach PGR w Szlutowie w pow. nowodworskim wystosowali następujący apel do miejscowego społeczeństwa:

DO WSZYSTKICH WYBORCÓW POWIATU NOWODWORSKO-GDAŃSKIEGO!

Zaloga Warsztatu Zespołu PGR Szlutowo w odpowiedzi na apel X Plenum CRZZ na masowce w dn. 16.I. 1957 r. postanowiła w dniu wyborów oddać swoje karty wyborcze bez skreśleń — na kandydatów Frontu Jedności Narodu, obdarzając poważnym zaufaniem, zdolnych do realizacji programu państwowego dla dobra niepodległej, suwerennej Polski.

Jednocześnie wzywamy wszystkich robotników i pracowników umysłowych, naukowców i wszystkich patriotów polskich do głosowania nie skreślonymi kartami wyborczymi.

Niech żyje Front Jedności Narodu!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

30 podpisów

Na apel ten odpowiedzieli już na masowce pracownicy PZP Nowy Dwór G., którzy również zobowiązali się głosować bez skreśleń.

Miły wieczorek choinkowy urządziła nowodworska poczta

W niedzielę w świetlicy pocztowej w Nowym Dworze Gd., odbyła się doroczna choinka dla dzieci i pracowników poczt. Zorganizowana była nieco odmiennie niż w ubiegłych latach.

Na imprezę przybyli dzieci wraz z rodzicami. Święty Mikołaj rozdawał paczki, po czym nastąpiła zabawa, w czasie której przegrywała orkiestra młodzieżowa pod dyktando ob. F.H.

W jej składzie znajdują się dwaj bracia Filowie (12-letni skrzypek) oraz 14-letni Karol, grający na skrzypcach i 10-letni mandolinista Kopeziński.

W rozmowie z młodymi muzykami dowiedzieliśmy się, że grają na instrumentach nauczyli się „we własnym zakresie”, w domu. A jednak grają tak, że niejedna orkiestra mogłaby ich nam pozazdrościć.

Tadeusz Czerwiński

„Wesoła podróż” w Lęborku

W piątek dnia 13 bm. mieszkańcy Lęborka spotkali się na premierze programu muzyczno-satyrycznego pt. „WESOŁA PODRÓŻ”, która odbędzie się w nowej sali teatralnej Powiatowego Domu Kultury.

Program przygotował niedawno powstały Zespół Estradowy Związku Zawodowego Pracowników Kultury przy Państwowym Ognisku Artystycznym w Lęborku.

Początek o godz. 19.30.

Nasze rozmowy

Mówi kandydat wsi żuławskiej wzorowy i sumienny gospodarz Karol Garwoliński

Zanim zaczęły się spotkania kandydatów na posłów z wyborcami w Starym Polu, ci, którzy wcześniej przy szli do świetlicy ukrowni, mogli porozmawiać o różnych sprawach z kandydatem na posła, indywidualnym chłopem z Zaborni **KAROLEM GARWOLIŃSKIM**. Stał otoczony ze wszystkich stron przez mieszkańców Starego Pola i odpowiadał na szereg pytań z różnych dziedzin.

Z trudem udało mi się zarezerwować kilkanaście minut czasu na rozmowę w „cztery oczy”. Karol Garwoliński odklada na bok łaskę, z którą się nigdy nie rozstać i mówi. Jego życiorys jest bezbarwny, prosty, jak życiorys wielu zwykłych, prostych ludzi.

— Urodziłem się w 1904 r. w Nowym Mieście pow. pleski w woj. warszawskim. Ojciec był chłopem, właścicielem 2 ha ziemi. Gdy tylko podrosłem, poszedłem w świat szukać pracy, chleba, wiedzy. Wędrując po wsiach i miastach, wyuczyłem się różnych zawodów: naprawiałem wozy, znam się na ciesielskiej, poprowadziłem samochód, czy traktor.

Tak upływało życie do wojny. Po wojnie Karol Garwoliński przyjechał do Zaborni w pow. Pruszczański. Gd. i tu zagospodarował się na stałe. Ma 7 ha ziemi, 2 konie, 6 krów, 8 świń, żre baka. Gospodarstwo prowadzi wzorowo, sumiennie, wywołując się ze swoich obowiązków. Jest bezpartyjny.

Taki jest w skrócie życiorys chłopiejskiego kandydata na posła. Kilka razy powtarzam pytanie — jakie ma wykształcenie. Ale to nie jest pomyłka. Odpowiedź brzmi: — nie mam żadnego.

Życiowe warunki nie pozwoliły Karolowi Garwolińskiemu na ukończenie żadnej szkoły. Ale byłoby paradoksem twierdzić, że Karol Garwoliński jest nieukiem. Przeciwnie. Można z nim rozmawiać na każdy temat. Orientuje się bieżąco na równo w polityce jak i w rolnictwie. Zna dwa języki obce. Wykształciło go życie, książka, które w swoim życiu przeczytał.

— Dlaczego właśnie mnie wysunęto na kandydata? — Karol Garwoliński powtarza pytanie za mną. — Ano, cieszę się zaufaniem w gromadzie. Już dawno byłem wysunięty na członka Gromadzkiej Rady Narodowej, następnie zostałem wybrany członkiem Powiatowej Rady Narodowej. Stałbym sobie jednak usunięty. Nie byłem biernym radnym, potrafiłem mowić prawdę w oczy. A to nie wszystkim się podobało w okresie, który na szczęście mamy już poza sobą.

Później kandydat na posła mówi o zadaniach, jakie postawił dla siebie w wypadku jeżeli zostanie wybrany posłem.

Interesuje go przede wszystkim rolnictwo. Program, jaki przedstawia, można określić programem odbudowy rolnictwa na Żuławach; nastawienie się na hodowlę, uprawę kultur przemysłowych, meliorację.

Mówiąc na temat, nie mo-

Echa SPORTOWE NIEDZIELI

W czwórnocznym tenisie stołowym o mistrzostwo klasy C z udziałem Startu (Elbląg), Zryw TBM, LZS Milejewo i LZS Suchacz pierwsze miejsce zajął Start, który pokonał Zryw TBM 6:0, LZS Suchacz 6:0 i LZS Milejewo 6:1.

Drugie miejsce zdobył Zryw TBM, który pokonał LZS Milejewo 6:2 a LZS Suchacz 6:1.

Na trzecim miejscu znalazł się LZS Milejewo, który zwyciężył tylko LZS Suchacz 6:0.

Cz. Sosiański
korespondent

jest naszym podstawowym obowiązkiem.

Kandydat na posła jest zdania, że powinno rozwijać się poważnie rzemiosło w wsi, a szczególnie garbarstwo. Chłop bardzo drogo płaci za uprząż, a skóry sprzedawca musi po niskich cenach. Garbowanie na wsi przez rzemieślników mogłoby dać nam realne ceny wyrobów skóranych, potrzebnych w każdym gospodarstwie.

Rozmowa schodzi na tematy polityczne. Rozmawiamy o naszych sojuszach, o suwerenności. Karol Garwoliński opowiada, że niektórzy ludzie usiłują wywołać na wsi nastroje antyradykalne. Stwierdza jednak, że „nas chłopów nikt nie oszuka, rozumiemy bowiem doskonale, iż sojusze z Związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi jest podstawą gwarancji dla utrzymania naszych ziem zachodnich i naszej suwerenności”. Chętnie jednak — twierdzi dalej kandydat — utrzymywać dobruśskie stosunki z wszystkimi, a więc i kapitalistycznymi krajami.

Musimy kończyć rozmowę. Za chwilę bowiem rozpocznie się spotkanie z wyborcami. Świetlica już jest zapelniona. Do zebranych będzie przemawiał kandydat wsi żuławskiej Karol Garwoliński.

Marian Podgórczyński

Fr. Myszk z Ciechomia wierzy, że władze powiatowe w Kartuzach pomogą mu zbudować nowe, lepsze życie

Niedawno nadszedł do naszej redakcji list z powiatu kartuskiego. Autor listu A. M. po przeczytaniu artykułu pt. „Na marginesie ludzkich krzywd” zauważa, że wypadki bezdusznego podeszczenia władz nie należały u nas do rzadkości. Zwolennicy „rządów twardej ręki” bardzo często nie reagowali na krzywdy ludzkie. Doprowadzono ludzi do rozpaczy i utraty wiary w socjalistyczną przemożność.

Wystarczy polecać do Jana Myszkę z Ciechomia (pow. Kartuski) — pisze autor — i naocznie przekonasz się, w jakich warunkach człowiek ten zmuszony jest gospodarzyć i żyć.

Wybrałem się do Ciechomia. Po drodze zatrzymałem się w Kamienicy Królewskiej, w siedzibie Prezydium GRN. Od przewodniczącego starosty polega krzywda wyrażona Myszkiemu w minionych latach, krzywda o której pisze A. M.

— To prawda — powiedział przewodniczący, że chęć, stodoła, chlew i stajnia Myszki znajdują się w opłakanym stanie. — Rodzina ta żyje w wyjątkowo trudnych warunkach. Nie wiem natomiast, w jaki sposób władza ludowa go skrzywdziła.

Również pełnomocnik gromadzki i członek Prezydium GRN ob. Lawrence z Ciechomia nie potrafili mi nic konkretnego na to pytanie odpowiedzieć. Przeciwnie, potwierdzili to, co mi oświadczył przewodniczący, że i są również Jana Myszkę jak i są w niej Franciszka traktowano na równi z wszystkimi innymi.

Słowem, z rozmów z mieszkańcami wsi wyczułem, że Rada Narodowa w Kamienicy Królewskiej żyłowie uciążliwym była do Myszków. Zrobiła dla nich to, co było w jej mocy.

Nie pytając już nikogo o nie, udałem się do Myszków. Z przyjazdu mojego byli wyjątkowo zadowoleni.

Z mało kiedy spotykana szczerością zaczęli opowiadać o swoich trudnościach gospodarczych i życiowych.

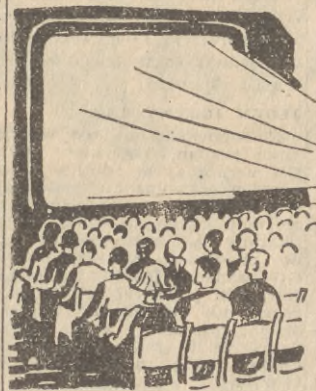
— Gospodarze na gospodarstwie ojca — powiedział Franciszek Myszk — mamy wszystkie go 8 ha ziemi ornej, płaszczystej i nieurodzajnej, jednego konia, dwie krowy, jednego cielaka i trzy świni. Żyła, owsa i ziemniaków zbieramy zawsze mało, i dlatego mialam dużo trudności z dostawami. A co najgorsze, w zeszłym roku padły mi dwie krowy. Wiele kłopotu nam ze świnią. Nie chcą się chować, gdyż w chlewie jest za zimno. Niech pan popatrzy i

OBRZĘDY dnia

Kino, kino, kino

Kino to rozkosz, przeżycie i uspaniala rozrywka. Tak myśli każdy widz, siedząc na krześle czy fotelu kinowym i z zainteresowaniem patrząc na ekran.

O tej właśnie rozkoszy doremnie od wielu miesięcy marzą mieszkańcy **PACZEWA** w pow. starogardzkim. Tak by chcieli. A tu tymczasem nie z tego, bo stałego kina nie



mają, a objazdowe się jakoś nie kwapi. Więc kinomani z Paczewa i okolic są bardzo smutni.

W OSIECZNEJ też nie lepiej. Nie było, nie było, wreszcie miało przyjechać (po raz pierwszy od listopada) w dniu 12 bm. Tak się mieszkańcy gromady cieszyli, tak się szykowali na dobry film... Z tej radości wyszła wielka figa.

Podobno zepsuł się agregat, uspaniala rozrywka. Tak myśli każdy widz, siedząc na krześle czy fotelu kinowym i z zainteresowaniem patrząc na ekran.

No a kinomani w **KARTU-ZACH**? Oni chyba nie mają tych kłopotów, przecież kino „Kaszub” czynne jest codziennie? Owszem, codziennie, ale z biletami nieprosta sprawa. Przeciwnie kinomani, ktoru zależy na lepszym miejscu, musi stać w kolece około dwóch godzin. Pani Bela, kasjerka, planuje miejsce przykrywa starannie tak, żeby nikt nie wiedział, co już jest sprzedane, a co nie. No i po dwugodzinnej staniu przed kasą biedny kinoman dowiaduje się ostatecznie, że są miejsca tylko pod samym ekranem. Ale co to? Nagle przed kasą wyrasta jakiś obywatel, wśmiecha się do kasjerki i... dostaje bilet na doskonałe miejsce...

Tak, być kinomanem to nie taka prosta rzecz. (R)

Malborska wieś nie śpi

Powstała kółka rolnicze zespoły łaskarskie i spółki maszynowe

Inicjatywa chłopów w kierunku rozwijania nowych form gospodarowania stale się wzmacnia. Tak np. w pow. malborskim zorganizowano dotychczas 3 kółka rolnicze, 14 zespołów uprawy łąk oraz 15 spółek maszynowych. Szczególnie zainteresowanie wzbudza kółka rolnicze.

Miedzy innymi do kółka rolniczego w Nowym Stawie należą 24 rolników, którzy założyli zrzeszenie hodowców bydła i spółkę maszynową, postanawiając już w najbliższym czasie zakupić ciągnik z przyczepą oraz maszynę towarową.

Oto co mówi przewodniczący tego kółka Stanisław Kornacki: — Członkowie kółka rolniczego muszą mieć dużą samodzielność, aby móc decydować o całokształcie spraw rolnych w swej gromadzie. Rozpraszanie nawozów sztucznych, nasion, maszyn rolniczych wśród rolników — winno być objęte kompetencją zarządu kółka rolniczego, który powinien w tych sprawach przedstawiać wnioski do akceptacji.

Ponadto kółka rolnicze winny dążyć do zorganizowania w każdej wsi zlewni mleka, aby chłopi mogli z łatwością odbierać odpady (mleko chude, serwatka, masłanka) stanowiące cenny produkt dla żywienia zwierząt.

28 chłopów zorganizowało kółko rolnicze w Lęborku, a w Starym Polu należą do kółka 20 chłopów.

W dniu 11 bm. powstał w Malborku Powiatowy Komitet do spraw organizacji kółek rolniczych.

Oprócz kółek rolniczych masowo powstają w powiecie malborskim zespoły uprawy łąk, które przez wspólną uprawę, pielęgnację i użytkowanie łąk postanawiają podnieść wydajność siano z każdego hektara. Do tych zespołów przeciętnie należą od 6 do 8 rolników.

Ponadto zorganizowano spółki maszynowe, które wykupują najbardziej potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze z likwidujących się GOM-ów.

A więc, jak widzimy, następuje tu rozwój nowych form kooperacji na wsi, opartych na trwałych i zdrowych fundamentach. Ułatwi to przyspieszenie podniesienia gospodarki rolnej na Żuławach.

W. B.

Gospodie dostarczają więcej masła na rynek

Zniesienie obowiązkowych dostaw mleka z dniem 1 stycznia br. wpłynęło na kształtowanie się cen wolnorynkowych za nabiał. Chodzi tu szczególnie o cenę masła, które podaż w dużym stopniu podniosła się. Za pół kilo masła pięć się na rynku w Starogardzie ok. 20 zł. Cena śmietany nie uległa zmianie.

DOKAD POJSC?

ELBLĄG — Państwowy Teatr im. St. Jarczaka — „Grube ryby” — godz. 19.

KINA

Wg Inform. Okr. Zarządu Krt w Gdańsku

DZIERŻGON — „Przystań” — „Dom na przedmieściu”

ELBLĄG — „Sztuczniowiec” — „Dziecko potrzebuje miłości”

KWIDZYN — „Jęcza” — „Przed maturą”

MALBORK — „Capitol” — „Ostatni most”

NOWY DWÓR — „Żuławy” — „Bel Ami”

NOWY STAW — „Traktorzysta” — „Sala nr 8”

SZUM — „23 Lipca” — „Jego rybki”

TOLKMINO — „Postęp” — „Błysten”

GNIEW — „Płocier” — „Uczta Baltazara”

HEL — „Jantar” — „Zuch”

JASTARNIA — „Zeglar” — „Panienki z miłośnikami”

KARTUZY — „Kaszub” — „Szałka z Ławendowego Wzgórza”

KOSCIERZYNA — „Jedność” — „Dzieli wietlony”

LEBORK — „Fregata” — „Salto mortale”

LEBA — „Rybak” — „Zakochani z Villa Borghese”

PUCK — „Mewa” — „Ucieczka do Francji”

PIELIŃ — „Przełot” — „Mała Anna Zechowa”

SKARSZEW — „Odrodzenie” — „Czerwone i czarne” — I s.

SKORCZ — „Kociewie” — „Przygoda w Złotej Zatoce”

STAROGARD — „Przodownik” — „Nikodem Dykma”

TCZEW — „Wista” — „Korzenie”

W. SIAWOWO — „Albatros” — „Cud w Mediolanie”

W. SIAWOWO — „Świt” — „Zdarzyło się w Paryżu”

Muzeum M. ELBLĄGA

Wystawy: „Chrońmy zabytli” — „Gdańskie miasto nasze”

Muzeum Regionalne w Kwidzynie

Wystawy: „Polskie powiaty” — „Gdańskie powiaty”

Telefony

ELBLĄG — Straż Pożarna 06

Komenda Miejska 27-14

Milicja Obywatelska 512

Pogotowie Ratunkowe 06

KWIDZYN — Straż Pożarna 06

Milicja Obywatelska 274

Milicja Obywatelska 261

Pogotowie Ratunkowe 06

KARTUZY — Straż Pożarna — 06

Milicja Obywatelska — 06

Pogotowie Ratunkowe — 06

KOSCIERZYNA — Straż Pożarna — 06

Milicja Obywatelska — 06

Pogotowie Ratunkowe — 06

STAROGARD — SU — Potarn

— 06 i 222, Milicja Obywatelska — 236 i 340, Pogotowie Ratunkowe — 333

TCZEW — Straż Pożarna — 26-06

Milicja Obyw. — 23-23 i 31-32

Pogotowie Ratunkowe — 23-33
